

**Sygn. akt VIII Ga 436/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 1 października 2019 r.**

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Wojciech Wołoszyk

Sędzia Elżbieta Kala (spr.)

Sędzia del. Beata Sadowska

Protokolant stażysta Alicja Steckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2019 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

sprawy z powództwa: (...) **w W.**

przeciwko: (...) **w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 17 września 2018 r. , sygn. akt. VIII GC 4577/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Wojciech Wołoszyk Elżbieta Kala Beata Sadowska

**Sygn. akt VIII Ga 436/18**

## UZASADNIENIE

Powód - (...) z siedzibą w W. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 298,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 19 lutego 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 28 listopada 2014 r. pojazd marki S. (...) o nr rej. (...) należący do T. S., objęty ochroną ubezpieczeniową powodowego towarzystwa w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, został uszkodzony z winy osoby kierującej pojazdem M. o nr rej. (...), kierowanym przez S. G., który to był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W wyniku zawartej umowy z poszkodowanym, to powód przeprowadził likwidację szkody, ustalając jej wysokość na kwotę 879,44 zł. Nadto powód zawarł z poszkodowanym umowę cesji wierzytelności w stosunku do pozwanego. Tym samym, na podstawie art. 3 ust. 7 ustawy o działalności

ubezpieczeniowej oraz art. 509 k.c. w dniu 13 stycznia 2015 r. wezwał pozwanego do zapłaty. W odpowiedzi na powyższe pozwany uznał swoją odpowiedzialność, którą jednak ograniczył do kwoty 581,18 zł wskazując przyczyny odmowy wypłaty dalszej części.

W dniu 26 października 2017 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy – pod sygnaturą akt VIII GNc 6024/17 – wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał okoliczności zdarzenia szkodowego opisanego w pozwie oraz swoją gwarancyjną odpowiedzialność za sprawcę szkody. Wskazał, iż wypłacił odszkodowanie w kwocie 581,81 złotych, weryfikując kosztorys sporządzony przez powoda. Jednocześnie wskazał, iż w dniu 2 marca 2016 r. pomiędzy stronami doszło do zawarcia ugody, której treść objęła roszczenie dochodzone przez powoda w niniejszym postępowaniu. W tym zakresie powołał się na zapis § 1 umowy oraz § 2 ust. 5, z których miało wynikać, iż roszczenie objętej niniejszym pozwem zostało przez strony ostatecznie uzgodnione i rozliczone. Tym samym w ocenie pozwanego roszczenie powoda wygasło i nie może być skutecznie dochodzone.

W odpowiedzi na sprzeciw powód przyznał fakt zawarcia pomiędzy stronami ugody opisanej w sprzeciwie, jednakże zaprzeczył, aby obejmowała ona swoim zakresem roszczenie wynikające z niniejszego postępowania. Wskazał, powołując się w tym zakresie na zapis § 1, iż objęte nią były jedynie te sprawy, które były przedmiotem przekazania przez powoda w dnia 21 i 22 września 2015 r. w ramach list rozbieżności, które stanowią załączniki do ugody. Z uwagi zaś na to, iż niniejsza sprawa nie znajduje się na żadnym z załączników, nie była objęta ugoda.

Wyrokiem z dnia 17 września 2018 roku Sąd Rejonowy w Bydgoszczy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 107 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie. W dniu 28 listopada 2014 r. pojazd marki S. (...) o nr rej. (...) – należący do S. G. – został uszkodzony z winy sprawcy, który był objęty ochroną ubezpieczeniową (...) z siedzibą w W. w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Poszkodowany S. G. zgłosił szkodę (...) z siedzibą w W., z którym miał zawartą umowę ubezpieczenia w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powód przeprowadził postępowanie likwidacyjne w ramach zawartej z poszkodowanym w dniu 2 grudnia 2014 r. umowy zlecenia w związku z usługą bezpośredniej likwidacji szkody i ostatecznie, na podstawie kalkulacji naprawy nr (...) oraz decyzji z dnia 3 grudnia 2014 r., wypłacił świadczenie w kwocie 879,44 złotych.

W dniu 2 grudnia 2014 r. powód zawarł z poszkodowanym umowę przelewu wierzytelności o odszkodowanie z tytułu szkody z dnia 28 listopada 2014 r. związanej z uszkodzeniem pojazdu marki S. o numerze rej. (...), za którą odpowiedzialność ponosi m.in. (...) z siedzibą w W.. Pismem z dnia 13 stycznia 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 879,44 zł tytułem wypłaconego świadczenia, wynikającego z zawartej umowy zlecenia oraz umowy cesji wierzytelności w terminie 30 dni od daty otrzymania wezwania. Powyższe zostało odebrane przez pozwanego w dniu 19 stycznia 2015 r. W dniu 3 lutego 2015 r. pozwany w związku ze szkodą z dnia 28 listopada 2014 r. w pojeździe marki S. (...) o nr rej. (...) przyznał odszkodowanie w kwocie 581,18 zł. Jednocześnie przesłał zweryfikowany kosztorys sporządzony przez powoda.

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, że powód i pozwany na początku września 2015 r. posiadali pomiędzy sobą ok. 370 spornych spraw. W związku z tym postanowili przeprowadzić rozmowy na temat ich ugodowego rozstrzygnięcia, z uwagi na to, iż miała zostać zawarta umowa, która miała regulować zasady współpracy w ramach bezpośrednich likwidacji szkód. W tym celu powód miał przeprowadzić ponowną analizę spornych spraw, a następnie przesłać zweryfikowaną listę. Ostatecznie (...) w dniu 21 września 2015 r. przesłało pozwanemu listę ok. 150 spraw, które następnie były przedmiotem wzajemnych rozmów oraz warsztatów, celem uzgodnienia wspólnego stanowiska. Zamiarem pozwanego było uregulowanie zasad wzajemnej współpracy na przyszłość, jednakże przedstawiciel powoda - K. N. stwierdziła, iż chce by został całkowicie zamknięty jedną ugoda pomiędzy stronami pewien okres. W związku z tym przedstawiciel pozwanego – M. F. – w sporządzonym przez powoda druku ugody zawarł

dotatkowy zapis, odnoszący się do zakresu ugody w postaci zapisu, iż „sprawy w których pierwsze wezwanie do zapłaty jest datowane przed dniem 1 września 2015 r. na mocy niniejszej ugody zostają uznane jako zakończone i całkowicie rozliczone”. Propozycja ta została sporządzona w formie elektronicznej za pomocą czerwonej czcionki, a następnie przesłana powodowi drogą mailową, który nie wniósł do niej uwag, poza jedną odnoszącą się do wyłączenia z zakresu ugody jednej sprawy, w której zostało już wszczęte postępowanie sądowe (uwaga została również uwidoczniona czerwoną czcionką).

W dniu 2 marca 2016 r. powód oraz pozwany zawarli ugodeę, w której wskazano, iż jej bazę stanowią przekazane przez (...) w dniach 21 i 22 września 2015 r. listy stwierdzonych rozbieżności, które po uzupełnieniu na spotkaniach roboczych stanowią załącznik do ugody. Jednocześnie wskazano, iż sprawy, w których pierwsze wezwanie do zapłaty jest datowane przed dniem 1 września 2015 r. na mocy niniejszej ugody zostają uznane jako zakończone i całkowicie rozliczone, z wyłączeniem nowych roszczeń, które wpłynęły do (...) po dniu 1 września, które będą rozpatrywane indywidualnie (§ 1). Strony uzgodniły również, iż pozwany tytułem dopłat w szkodach określonych w § 1 uiszcza na rzecz powoda kwotę 103.619,42 zł. Jednocześnie dokonano rozróżnienia trzech grup postępowań, które składają się na przedmiotową kwotę: pierwsza stanowiąca 84 sprawy, w których zostały uzupełnione dokumenty i zawarto kompromis (tabela nr 1), druga stanowiąca 19 spraw, w których (...) ograniczyło roszczenie do 60% (tabela nr 2) oraz trzecia obejmująca 22 szkody, w których (...) odstępuje od dochodzenia roszczeń (tabela 3) - § 2. (...) oświadczyło, że wypłaci w/w kwotę, a (...) uzna, że stanowi ona zaspokojenie wszelkich roszczeń z tytułu niedopłat w szkodach wyszczególnionych w § 1 ugody jak i wszelkich należności ubocznych (§ 2 ust. 4). (...) oświadczyło również, iż nie będzie obecnie ani w przyszłości podnosić żadnych roszczeń wobec (...) z tytułu szkód określonych w § 1 (§ 2 ust. 5). W tabelach dołączonych do ugody nie została wskazana szkoda objęta niniejszym postępowaniem o nr (...).

W 2017 r. przedstawiciel powoda M. F. oraz przedstawiciel powoda K. N. prowadzili korespondencję mailową, w której odnosili się do zapisów zawartej ugody oraz okoliczności z tym związanych, w szczególności co do jej zakresu.

Sąd Rejonowy zważył, że stan faktyczny był w znacznej mierze bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował tego, że doszło do kolizji, której sprawca był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa. Pozwany potwierdził również fakt przyjęcia zgłoszenia szkody oraz późniejszego wypłacenia odszkodowania w kwocie 581,18 złotych. Niesporna była zarazem, zdaniem Sądu Rejonowego, legitymacja procesowa czynna po stronie powoda, który nie tylko wypłacił świadczenie na rzecz poszkodowanego, ale również nabył wierzytelność odszkodowawczą w oparciu o umowę cesji, jaką zawarł z właścicielem uszkodzonego pojazdu (art. 509 i nast. k.c.). Niekwestionowane było również to, iż strony zawarły w dniu 2 marca 2016 r. ugodeę, której uzewnętrzniona treść też nie była przedmiotem sporu.

Jako wiarygodne Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka M. F., gdyż były jasne, logiczne oraz konsekwentne. W ocenie tego Sądu, świadek w spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego sposób przedstawił cały proces dochodzenia stron do zawarcia ugody, w tym w szczególności cele oraz intencje, które towarzyszyły każdej z nich. Jego zeznania tworzą logiczną całość zdarzeń, które legły u podstaw zawartej ugody i co najważniejsze, znajdowały również odzwierciedlenie w jej treści.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że ugoda to umowa konsensualna, kausalna, wzajemna, a nadto ustalająca i następcza, a więc mająca „na celu nadanie już istniejącemu stosunkowi prawnemu cechy pewności i bezsporności”.

Sąd Rejonowy zważył, że w niniejszej sprawie doszło do zawarcia ugody między stronami procesu. Sąd ten odwołał się do treści art. 65 § 1 k.c., zgodnie z którym oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Nadto § 2 powyższego przepisu wskazuje, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że dominujący pogląd naukowy opowiada się za potrzebą obiektywizacji pojęcia oświadczenia woli (ujmowania go jako zdarzenia zewnętrznie dostrzegalnego, dającego się obiektywnie stwierdzić oraz stanowiącego obiektywne źródło informacji o akcie woli) i przyjęcia, że przy ocenie, czy i jakiej treści oświadczenie woli zostało złożone, rozstrzygające powinno być to, jak zachowanie

składającego oświadczenie woli przedstawia się na zewnątrz (wobec odbiorcy lub całego otoczenia), nie zaś to, jaki rzeczywiście zamiar (wolę wewnętrzną) miał składający takie oświadczenie. Takie podejście uzasadnione jest potrzebą ochrony zaufania odbiorcy oświadczenia woli oraz względami bezpieczeństwa obrotu prawnego.

Sąd Rejonowy wskazał, że takie podejście znajduje uzasadnienie w szczególności w sytuacji, gdy mamy do czynienia z podmiotami równorzędnymi, posiadającymi podobną pozycję, kwalifikację czy doświadczenie w zakresie przedmiotu objętego składanymi oświadczeniami woli. Sens oświadczeń woli ujawnionych w postaci pisemnej, ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. Jeżeli obie strony należą do tej samej wspólnoty komunikacyjnej (językowej), należy założyć znajomość tych reguł przez strony i prawidłowe posługiwanie się nimi. Natomiast, jeżeli tylko jedna strona należy do danej grupy językowej posługującej się określoną odmianą języka (podsystemem językowym), wówczas dyrektywy znaczeniowe tej odmiany nie powinny być brane pod uwagę, chyba, że w konkretnych okolicznościach druga strona powinna była je uwzględnić. Odnosi się to zwłaszcza do profesjonalistów, którzy w zasadzie powinni tak rozumieć tekst umowy, jak wskazują na to reguły składniowe oraz normy znaczeniowe danego języka (por. wyr. SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 358/03, Lex nr 176094).

Uwzględniając wszystkie powyższe rozważania, w ocenie Sądu Rejonowego, złożony do akt odpis ugody z dnia 2 marca 2016 r. w swojej warstwie językowej jest na tyle jasny i czytelny, iż umożliwia dokonanie jego pełnej wykładni. Jednocześnie uzupełnieniem powyższego są okoliczności związane z procedurą dochodzenia do porozumienia, w tym w szczególności dotyczące zamiaru stron, co łącznie daje pełen obraz złożonych przez strony oświadczeń woli.

Odnosząc się do tekstu jaki ostatecznie otrzymała omawiana umowa Sąd Rejonowy wskazał, że zapis, na jaki powoływał się pozwany podnosząc zarzut rzeczy ugodzonej nie budził żadnych wątpliwości i to nie tylko odczytywany samodzielnie, jak również w połączeniu z pozostałą częścią § 1. Zdanie drugie jednostki redakcyjnej w sposób jasny i precyzyjny określa nie tylko zakres przedmiotowy, ale również skutki, które mają w związku z powyższym zaistnieć. Co prawda, w zdaniu pierwszym wskazano, iż „bazę niniejszej ugody stanowią przekazane przez (...) w dniach 21 i 22 września 2015 r. listy stwierdzonych rozbieżności”, lecz przedmiotowe w ocenie Sądu Rejonowego nie stanowi, w połączeniu z zapisem zdania drugiego, ograniczenia przedmiotowego ugody wyłącznie do owych „list” – na co powoływała się strona powodowa. Oba zdania, czytane razem, prowadzą bowiem do wniosku, iż strony, w ramach prowadzonych rozmów szczegółowo omawiały pewne enumeratywnie określone sprawy (przedstawione „w dniach 21 i 22 września 2015 r.”), które pomiędzy nimi miały charakter sporny. W wyniku rozmów, powyższe zostały w określony sposób (wskazany następnie w § 2 oraz w trzech załącznikach do ugody) załatwione i rozstrzygnięte. Prócz nich strony miały również świadomość istnienia innych niezakończonych spraw (m.in. tych w których wezwania miały miejsce przez 1 września 2015 r.), co do których takiego sporu czy wątpliwości nie było, w związku z czym postanowiono o ich zakończeniu i rozliczeniu w ramach niniejszej ugody bez prowadzenia szczegółowych warsztatów czy rozmów.

Co prawda okoliczność, że w zdaniu pierwszym posłużono się wyrażeniem, że „bazę niniejszej ugody stanowią” mogłaby, zdaniem Sądu Rejonowego, sugerować, iż to tylko te sprawy znalazły się w zakresie zainteresowań stron, jednakże takowy wniosek jest chybiony w połączeniu właśnie ze zdaniem drugim, które ma zdecydowanie szerszy zakres desygnatów. Nie ma bowiem żadnych przeszkód, aby w ramach umowy, strony w sposób drobiazgowy odnosiły się jedynie do pewnych tylko elementów składających się na okoliczności faktyczne, obejmując ostatecznie zakresem zawartego kontraktu szerszy zakres, nie objęty tymi wyczerpującymi rozważaniami.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przyjęcie odmiennego wniosku, skutkującego ograniczeniem zakresu ugody wyłącznie do spraw objętych zdaniem pierwszym § 1, spowodowałoby całkowitą zbyteczność zdania drugiego, a to z tej przyczyny, iż wszystkie sprawy znajdujące się na owych listach są desygnatami pojęcia „sprawa, w której pierwsze wezwanie do zapłaty jest datowane przed 1 września 2015 r.”. Nie sposób przy tym uznać, iż w przypadku interpretacji ugody w sposób uwzględniający stanowisko pozwanego, zbędnym są zapisy § 2 pkt 2 a w szczególności pkt 3, który odnosi się do odstąpienia przez (...) od dochodzenia roszczeń w 22 szkodach. Jak zostało to bowiem wyżej wskazane, rzeczony zapisy są rezultatem przeprowadzonych pomiędzy stronami rozmów i

negocjacji dotyczących tych konkretnych spraw, dlatego też zostały w sposób bardziej precyzyjny ujęte. Jest bowiem rzeczą logiczną, iż w sytuacji, gdy dana sprawa objęta została przeprowadzonymi warsztatami, to efekt jej omówienia zostaje uwypuklony.

Sąd Rejonowy stwierdził dalej, że wskazane wyżej wnioski z analizy językowego brzmienia omawianej ugody znajdują pełne potwierdzenia w okolicznościach w jakich została ona zawarta, w tym co do zgodnego zamiaru stron, który to, zgodnie z postulatem zawartym w art. 65 § 2 k.c., ma wręcz mieć pierwszeństwo. Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, iż strona powodowa, mimo posiadania takowej możliwości – chociażby w odpowiedzi na złożony sprzeciw – nie przywołała żadnego dowodu, z którego powyższy miałby wynikać, w tym w szczególności nie żądała przesłuchania osób, które w jej imieniu uczestniczyły w omawianych czynnościach czy dokonywały popisania ostatecznego tekstu ugody. Tym samym, z uwagi na brak dowodu przeciwnego, Sąd Rejonowy nie miał podstaw do kwestionowania twierdzeń wskazanych przez świadka M. F., które nadto, mając na uwadze całokształt sprawy, jawiły się jako w pełni logiczne.

Sąd Rejonowy zważył ponadto, że skoro na wstępnym etapie spornym miało być blisko 370 spraw, które miały być poddane analizie przez stronę powodową i szczegółowo przedstawione drugiej stronie, zaś ostatecznie powód przedstawia listę jedynie ok. 150 spraw, to logicznym wydaje się taka interpretacja – przedstawiona zresztą przez świadka F. – iż w pozostałym zakresie, sporu de facto już nie ma. Jednocześnie z akt sprawy nie wynika by strony po zawarciu niniejszej ugody do dnia zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie prowadziły dalsze rozmowy czy w szczególności osiągnęły inne porozumienia, które miałyby dotyczyć pozostałych spraw, nieujętych na rzeczonych listach – to zaś, mając na uwadze chociażby upływ terminów przedawnienia (3 lata), stanowi kolejny argument przemawiający za przyjętą wykładnią. Niejako dopełnieniem i potwierdzeniem przedstawionej interpretacji złożonych oświadczeń woli w dniu 2 marca 2016 r. jest w ocenie Sądu Rejonowego również to, jak przedstawiał się zamiar stron co do zakresu spraw, które ugodą miały zostać objęte. Jak bowiem wynika z zeznań wskazanego wyżej świadka, to powód wnioskował o „zamknięcie” pewnego etapu wzajemnej współpracy, poprzez jego całkowite rozliczenie. Rzeczony postulat spełnia właśnie zdanie drugie omawianej ugody, które stanowi swoistą klamrę. Powyższe jednocześnie jasno pokazuje, iż nie było intencją stron to, by umowa została ograniczona wyłącznie do spraw ujętych w załączonych listach, lecz miała szerszy i bardziej kompleksowy charakter. Niniejsza intencja stron jawi się również jako w pełni logiczna chociażby z tego względu, iż skoro w przyszłości miała zostać zawarta szersza umowa dotycząca wzajemnej współpracy w zakresie bezpośredniej likwidacji szkód, to uzasadnionym było dokonanie kompleksowego rozliczenia wcześniejszych spraw.

Podsumowując powyższe, w ocenie Sądu Rejonowego podniesiony przez pozwanego zarzut wygaśnięcia roszczenia z uwagi na zawartą ugodę okazał się zasadny, gdyż roszczenie dochodzone niniejszym pozwem zostało nią objęte.

Sąd Rejonowy zważył, że podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły bowiem przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Omawianą kwestię reguluje art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zastosowanie w sprawie znajdują również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473), w szczególności art. 34.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Sąd Rejonowy zaaprobował przy tym utrwaloną linię orzecniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. W takim przypadku obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawia się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego, zwłaszcza z uwagi na to, że obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody w majątku poszkodowanego i nie mają większego znaczenia zdarzenia późniejsze, takie jak naprawa czy sprzedaż uszkodzonego pojazdu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991).

Między stronami sporna była właśnie wysokość pełnego odszkodowania, przysługującego tytułem kosztów naprawy pojazdu marki S. (...). Rozstrzygnięcie tej kwestii sprowadzało się do ustalenia wymaganego zakresu czynności naprawczych (w szczególności w zakresie czynności związanych z lakierowaniem) z uwagi na wcześniejsze wady lakiernicze niezwiązane ze szkodą.

Nie ulegało przy tym wątpliwości, iż zasadą wynikającą z obecnego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych jest to, iż rzezone koszty w konkretnym przypadku winny zostać ustalone w celowej i ekonomicznie uzasadnionej wysokości. Ciężar wykazania powyższego, w myśl art. 6 k.c. spoczywa na powodzie, albowiem to on wywodzi z tej okoliczności korzystne dla siebie skutki prawne, zaś pozwany tę wycenę kwestionuje. Jednocześnie jasnym było, iż ustalenie powyższego wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a zatem – zgodnie z art. 278 k.p.c. – dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego. Prywatna ekspertyza lub kosztorys mają bowiem dla sprawy znaczenie tylko pomocnicze, ponieważ dokumenty te nie mogą zastąpić dowodu z opinii biegłego sądowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 382/10, Legalis).

Powyzszemu obowiązkowi powód, w ocenie Sądu Rejonowego, jednak nie sprostał – mimo posiadania takowej możliwości zarówno w pozwie jak i w późniejszych pismach procesowych nie złożył wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który to dowód byłby miarodajny dla oceny zasadności wysokości żadanego roszczenia. Tym samym Sąd, z uwagi na bierną postawę strony powodowej, nie posiadając jednocześnie w tym zakresie wiadomości specjalnych, nie mając również możliwości oparcia się na kalkulacjach przedłożonych przez strony postępowania, w tym w szczególności powoda, nie mógł dokonać weryfikacji prawidłowości wyliczonych kosztów naprawy i ostatecznej oceny dochodzonej należności.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i 99 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Powód w apelacji zaskarżył w/w wyrok w całości, zarzucając:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. przepisu art. 233 § 1 kpc poprzez nielogiczną oraz dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, czyli dowodu w postaci ugody z dnia 2 marca 2016 r. i ustalenie, że odnosi się ona do wszystkich szkód zgłoszonych przed dniem 1 września 2015 r. mimo braku wskazania ich w załącznikach do ugody,

II. Naruszenie art. 828 kc poprzez odmowę refundacji powodowi wypłaconego przez niego odszkodowania,

III. Naruszenie art. 65 § 1 kc poprzez nieprawidłową wykładnię zawartej ugody,

IV. Sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zgodny zamiar stron obejmował zrzeczenie się roszczeń również w szkodach nie wskazanych wprost w ugodach.

W tych okolicznościach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dochodzonego pozwem roszczenia w całości oraz przyznania zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy.

Pozwany w odpowiedzi na apelację domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji powoda. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu pierwszej instancji, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r. (I UK 431/14, niepubl.) zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także, jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

Podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu ma w sprawie kwestia wykładni ugody z dnia 2 marca 2016 r. Skarżący zarzucił, że Sąd pierwszej instancji dokonał jej oceny z naruszeniem art. 65 § 1 kc, przyjmując, że dotyczy ona wszystkich szkód zgłoszonych przed dniem 1 września 2015 r. mimo braku ich wskazania w załącznikach.

Oceniając wiarygodność przeprowadzonych dowodów Sąd Rejonowy nie uchybił art. 233 § 1 k.p.c. Za chybione należało uznać natomiast zarzuty apelującego dotyczące prawidłowości poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r. (sygn. akt II UKN 685/98) ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Tak rozumianego zarzutu Sądowi pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie zarzucić nie można.

Argumentacja powoda prezentowana w procesie, a powtórzona w apelacji sprowadza się do stwierdzenia, że zgodny zamiar stron nie obejmował zrzeczenia się przez (...) roszczeń w stosunku do szkód, które nie zostały wskazane w załącznikach do ugody.

Otóż wskazać należy, że ogólne reguły wykładni oświadczeń woli wskazane zostały w art. 65 kc. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, Nr 5, poz. 168) przyjął na tle tego przepisu tzw. kombinowaną metodę wykładni. Wyrazem tego stanowiska są także późniejsze orzeczenia, np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 85 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, niepubl. Wspomniana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy.

To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, Nr 3, poz. 81).

Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli, przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje.

Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym, że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowane postanowienie umowy, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego postanowienia umowy, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego.



Przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSP 1977, Nr 1, poz. 6), ich status (wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej).

Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarczy - przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i 493 k.c. - cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonana przez Sąd pierwszej instancji wykładnia ugody z dnia 2 marca 2016 r., odpowiada przedstawionym wymaganiom.

Istotnie, w zdaniu pierwszym § 1 ugody wskazano, że „bazę niniejszej ugody stanowią przekazane przez (...) w dniach 21 i 22 września 2015 r. listy stwierdzonych rozbieżności”, co mogłoby sugerować, że tylko sprawy znajdujące się na owych listach stanowiły przedmiot zainteresowania stron. Zdania pierwszego nie sposób jednakże, w opinii Sądu Okręgowego, odczytywać bez uwzględnienia treści zdania drugiego § 1 ugody, gdzie wskazano, że „sprawy, w których pierwsze wezwanie do zapłaty jest datowane przed dniem 1 września 2015 r. na mocy niniejszej ugody, zostaną uznane jako zakończone i całkowicie rozliczone”. Z kolei w § 2 pkt. 5 ugody powód oświadczył, że nie będzie obecnie ani przyszłości podnosił żadnych roszczeń wobec pozwanego z tytułu szkód określonych w § 1 ugody.

Celem wykazania zasadności swojego stanowiska pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka, który brał czynny i bezpośredni udział w rozmowach ugodowych z przedstawicielami powoda, jak również złożył w imieniu pozwanego podpis pod ugoda.

Świadek M. F., wyjaśnił że wolą stron było zorganizowanie wspólnych warsztatów, celem „znielowania zaległości”. We wrześniu 2015 r. strony ustaliły, że istnieje pomiędzy nimi tzw. pula rozbieżności (zdaniem (...) – istnieje pomiędzy stronami ok. 370 spraw „rozbieżnych”). Strony umówiły się, że (...) przeprowadzi analizę takich spraw w oparciu o stanowisko pozwanego, a następnie je zweryfikuje. W dniach 21 i 22 września 2015 r. (...) przekazało pozwanemu listy rozbieżności, na których znajdowały się dwie kategorie spraw: sprawy rozbieżne pod względem technicznym oraz sprawy rozbieżne pod względem merytorycznym. Ostatecznie (...) przedstawiło pozwanemu ok. 150 spraw. Następnie świadek, jako przedstawiciel pozwanej spółki, udał się kilkakrotnie do siedziby powoda do W., celem prowadzenia dalszych negocjacji. Ustalenia stron były finalizowane w drodze korespondencji mailowej.

Świadek zeznał, że przedstawiciel powodowej spółki – (...) chciała zamknąć wszystkie sprawy jedną ugoda. Wówczas świadek zaproponował, aby w ugodzie zawrzeć wszystkie takie sprawy, w których pomimo tego, że były jakieś rozbieżności, na listach rozbieżności jednak nie znalazły się. Chodziło o to, aby do takich spraw już nie wracać. Z zeznań świadka wynika jednoznacznie, że ugoda stron miała objąć nie tylko sprawy, które są już na listach rozbieżności, ale również te, które byłyby sporne pomiędzy stronami na przestrzeni kilkunastu miesięcy.

Inicjatorem umieszczenia w pierwszym paragrafie ugody dodatkowego zdania, które stanowiło o tym, że oprócz listy, która była przedmiotem warsztatu stron, za sprawy rozliczone pomiędzy stronami (całkowicie zamknięte) uważane będą sprawy sporne zgłoszone przed 1 września 2015 r. i nie rozliczone na bazie tej ugody, była strona pozwana. Świadek M. F. wyraźnie stwierdził, że strona powodowa zaakceptowała powyższą propozycję.

Wprawdzie w korespondencji mailowej stron, prowadzonej w lutym 2017 r., przedstawiciel (...) zaprzeczyła, aby strony dokonały jakichkolwiek ustaleń „poza szkodami załączonymi do niniejszej ugody”, podkreślając, że zawarta ugoda dotyczy wyłącznie szkód wymienionych w jej załącznikach (por. korespondencja mailowa, k. 56). Zważyć należy jednak, że powód nie przedstawił w trakcie przedmiotowego procesu żadnego dowodu celem zaprzeczenia stanowisku pozwanego w zakresie interpretacji i wykładni treści ugody zawartej w dniu 2 marca 2016 r. Powód nie uczynił tego w szczególności w piśmie z dnia 4 stycznia 2018 r., które stanowiło odpowiedź na sprzeciw

pozwanego. Powód zarzucił w nim wprowadzić pozwanemu, że ten w sposób nieuprawniony rozszerza zakres ugody do nieokreślonej liczby umów. Jako dowód swojego stanowiska powód wskazał jednak jedynie „pismo wyjaśniające K. N. do M. F.” (k. 55).

Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowych okolicznościach faktycznych powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, winien już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (najpóźniej w odpowiedzi na sprzeciw) zgłosić wniosek dowodowy w przedmiocie dopuszczenia dowodu z zeznań K. N., która była jedną z osób obecnych podczas negocjowania warunków ugody wypracowanej przez strony, reprezentując stronę powodową, jak również złożyła pod nią swój podpis. Również ta osoba prowadziła sporną korespondencję mailową z przedstawicielem pozwanego - M. F..

Stanowisku powoda, który twierdzi, że pozwany przedstawia interpretację ugody sprzeczną z intencją stron, przecząc zeznania M. F., który przekonująco, w ocenie Sądu Okręgowego, argumentował, że intencją obu ubezpieczycieli nie było opracowanie jedynie „zamkniętej, ściśle określonej liczby spraw”. W jakim bowiem celu strony wprowadzałyby do ugody datę „1 września 2015 r.” jako granicę (oddzieloną trzytygodniowym buforem umożliwiającym pełną kompletację danych) od daty utworzenia i przekazania list z rozbieżnościami we wzajemnych rozliczeniach, gdyby bazą ugody miała być tylko i wyłącznie zamknięta liczba spraw opisanych w tabelach z dnia 21 i 22 września 2015 r. W ocenie Sądu Okręgowego, przyjęcie w niniejszych okolicznościach faktycznych wniosku skutkującego ograniczeniem zakresu ugody wyłącznie do spraw objętych zdaniem pierwszym § 1 ugody, spowodowałoby zbędność zdania drugiego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie może być wątpliwości, że w sytuacji, gdy pozwany neguje stanowisko powoda dotyczące wykładni postanowień ugody i na tę okoliczność zaoferował sądowi dowód z zeznań swojego przedstawiciela, ciężar dowodzenia w zakresie odmiennej interpretacji zapisów ugody ciążył niewątpliwie na stronie powodowej. Strona ma bowiem obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne (art. 232 kpc). Skoro powód nie przedłożył na sporne okoliczności żadnego dowodu, sytuacja ta musi rodzić dla niego negatywne konsekwencje procesowe.

Sąd Okręgowy, na podstawie art. 381 k.p.c., pominął żądanie skarżącego przeprowadzenia dowodów z dokumentów, z przesłuchania świadków - K. N. i J. K., a także dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, uznając je za spóźnione.

Rolą art. 381 k.p.c. jest dyscyplinowanie stron procesu tak, aby - co do zasady - gromadzenie materiału procesowego odbywało się przed sądem I instancji. Ma to na celu zapewnienie realizacji zasad koncentracji dowodów i sprawności postępowania. Zapobiega to przenoszeniu ciężkości rozpoznania sprawy z sądu pierwszej instancji na sąd drugiej instancji. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo w usprawiedliwionych przypadkach (art. 381 k.p.c.).

Bez względu na to, kto powołuje nowe fakty i dowody (czy jest to strona apelująca, czy jej przeciwnik), a także bez względu na to, na jakim etapie postępowania apelacyjnego to czyni, powinien wykazać, że nie mógł ich powołać wcześniej, lub że potrzeba ich powołania wynikała później (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 lipca 2017 r., IACa 1660/16, Lex nr 2369672 i Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 kwietnia 2017 r., IACa 1715/16, Lex nr 2402523). Powołanie nowych faktów i dowodów przez stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika tylko w wyjątkowych sytuacjach doprowadzić powinno do ich wzięcia pod uwagę przez sąd drugiej instancji, np. wówczas, gdy o potrzebie powołania pełnomocnik dowiedział się dopiero z treści uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., I UK 30/04, OSNAPiUS 2005/11/162).

Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca

2011 r., I PK 183/10, Lex nr 884980). Zatem, w myśl przepisu art. 381 k.p.c., pominięcie nowych faktów i dowodów jest możliwe tylko wtedy, gdy strona mogła powołać je przed sądem pierwszej instancji i już wtedy istniała potrzeba powołania się na nie. Wówczas pominięcie "nowości" pozostawione jest uznaniu sądu drugiej instancji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lutego 2017 r., I ACa 884/16, Lex nr 2295158).

W ocenie Sądu Okręgowego, potrzeba powołania dowodów z dokumentów dołączonych do apelacji, z zeznań świadków K. N. i J. K., jak również z opinii biegłego sądowego, istniała już przed Sądem Rejonowym, najpóźniej po zapoznaniu się przez stronę powodową z treścią sprzeciwu od wydanego w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty.

Odpowiadając pismem procesowym z dnia 4 stycznia 2018 r. (k.53-55) na ten sprzeciw, powodowa spółka załączyła jedynie korespondencję mailową z roku 2017 prowadzoną pomiędzy przedstawicielami stron. Pozwany wówczas nie zażądał przeprowadzenia dowodu z zeznań kluczowego w sprawie świadka - K. N.. Tymczasem pozwany już w sprzeciwie podniósł, że przedmiotowa sprawa została objęta ugodą z dnia 2 marca 2016 r., a w konsekwencji, że roszczenie powoda zostało całkowicie rozliczone, negując tym samym sposób interpretacji ugody przez powoda.

W pierwszej kolejności jednak pozwany w sprzeciwie zakwestionował roszczenie powoda co do wysokości. Pozwany wskazał bowiem, że zweryfikował kosztorys powoda w zakresie uzasadnionych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, wypłacając powodowi ostatecznie kwotę niższą niż żadaną (518,18 zł). Zatem z momentem zapoznania się z treścią sprzeciwu od nakazu zapłaty powód wiedział również, że powód kwestionuje kwotę dochodzonego roszczenia. W tej sytuacji, Sąd Okręgowy nie miał podstaw, aby uznać, iż potrzeba zgłoszenia dowodu w postaci dopuszczenia opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność wyliczenia kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, zaktualizowała się dla powoda (reprezentowanego w sprawie od początku przez profesjonalnego pełnomocnika), dopiero na etapie apelacji.

Powód nie wyjaśnił zresztą, dlaczego dopiero na tym etapie postępowania (odwoławczego) powołał dowody, w szczególności w postaci korespondencji mailowej pochodzącej sprzed czterech lat. Przede wszystkim zaś powód nie złożył formalnego wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów przez Sąd Odwoławczy, czego konsekwencją był brak konieczności wydania przez Sąd Okręgowy formalnej decyzji w tym przedmiocie.

Reasumując, uznać, w ocenie Sądu Okręgowego, należy, że Sąd Rejonowy w oparciu o materiał dowodowy, którym dysponował, dokonał właściwej wykładni ugody stron i w konsekwencji słusznie przyjął, że roszczenie powoda dochodzone niniejszym procesem objęte jest ugodą z dnia 2 marca 2016 r., w związku z czym żądanie zapłaty wiarytelności objętej pozwem, nie było zasadne.

Powód w szczególności nie wykazał rozmiaru dochodzonej szkody. Przyjmuje się zaś, że jeśli ustalenia okoliczności sprawy wymagają wiadomości specjalnych, to koniecznym jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Sprawy, w których spór dotyczy uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu, niewątpliwie wymagają wiadomości specjalnych, których zastąpić nie mogą dokumenty prywatne w postaci np. kosztorysu czy prywatnej kalkulacji naprawy, które – zgodnie z treścią art. 245 kpc, stanowią jedynie dowód tego, że osoba która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Nie budzi również wątpliwości, że ciężar wykazania szkody, w tym jej rozmiaru, spoczywa na powodzie (art. 6 kc).

Odnosząc się na koniec do faktu załączenia przez powoda wyroków Sądów - Okręgowego w Poznaniu oraz Sądu Okręgowego w Łodzi, Sąd Okręgowy zważył, że nie pozostaje związany orzeczeniami wydanymi w powołanych sprawach.

Otóż wskazać należy, że Sąd Najwyższy w wyroku z 30 maja 2017 r. w sprawie II PK 125/16 uznał, że moc wiążąca w zakresie ustanowionym w art. 365 k.p.c. nie oznacza związania sądu (i stron) ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu innego orzeczenia. Ponadto w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że z art. 365 § 1 k.p.c. wynika moc wiążąca prawomocnego orzeczenia w stosunku do sądu i stron, lecz przepis ten nie reguluje wprost przedmiotowych granic mocy wiążącej orzeczenia, co wywołuje wątpliwości co do zakresu tego związania. Wyznaczając te granice,

należy mieć przede wszystkim na względzie, że wyrok jest rozstrzygnięciem o konkretnym przedmiocie procesu, którym jest określone świadczenie, jakie ma spełnić pozwany (dłużnik) na rzecz powoda (wierzyciela). Moc wiążąca wyroku nie rozciąga się na kwestie pozostające poza sentencją, w tym na ustalenie i ocenę stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono.

W wyroku z dnia 15 stycznia 2015 r., w sprawie pod sygn. akt IV CSK 181/14, Sąd Najwyższy wskazał, iż każdy wyrok sądowy zawiera rozstrzygnięcie konkretnego, zindywidualizowanego procesu, a więc moc wiążąca wyroku rozciąga się wyłącznie na rozstrzygnięcie, jako skutek rozpoznania procesu. Sąd Najwyższy w powołanym wyroku dostrzegł, iż požądane byłoby, aby analogiczne stany faktyczne zostały tak samo ocenione przez sądy w różnych postępowaniach, jednakże ten postulat nie uzasadnia poszerzenia mocy wiążącej prawomocnego wyroku. Zważył ponadto, że przyjęcie zasady związania sądu uzasadnieniem prawomocnego wyroku oznacza ograniczenie niezawisłości sędziowskiej oraz odstąpienie od podstawowych zasad postępowania – zasady swobodnej oceny dowodów i bezpośredniości postępowania, a odstąpienie od tych zasad w ocenie Sądu Najwyższego stanowi większe zagrożenie dla powagi wymiaru sprawiedliwości niż niepożądana, lecz dopuszczalna rozbieżność ocen pomiędzy sądami.

W wyroku z dnia 7 kwietnia 2016 r. (sygn. akt III CSK 276/15) Sąd Najwyższy rozważał kwestię tzw. roszczeń częściowych, tj. wpływu wydanego wcześniej prawomocnego wyroku co do części roszczenia na rozstrzygnięcie w kolejnym postępowaniu, którego przedmiotem jest dalsza część tego roszczenia. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie jest uprawnione stanowisko, zgodnie z którym w sytuacji, gdy w jednym postępowaniu sąd ocenia istnienie konkretnego stosunku prawnego, ponieważ zasady mające

wynikać z niego świadczenia, to w innym postępowaniu sąd jest tą oceną związany. Sąd Najwyższy uznał, iż wyrok wiąże co do jego rozstrzygnięcia, natomiast nie co do oceny prawnej relacji pomiędzy stronami, z której roszczenie miałyby wynikać. Sąd Najwyższy wskazał, iż rozstrzygnięcie w przedmiocie zasady odpowiedzialności mogłoby stanowić przeszkodę w dokonaniu odmiennych ustaleń w kolejnym procesie częściowym, gdyby korzystało z prawomocności materialnej w rozumieniu art. 366 k.p.c., a więc gdyby stanowiło bezpośredni przedmiot wcześniejszego rozstrzygnięcia. Wskazał ponadto, iż przy określeniu konsekwencji wyroku należy kierować się treścią żądania pozwu. Sąd nie orzeka o stosunku prawnym pomiędzy stronami, a o oznaczonym żądaniu powoda.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt sprawy niniejszej Sąd Okręgowy zważył, że jakkolwiek proces we wskazanych przez powoda sprawach toczył się między tymi samymi stronami co proces w sprawie niniejszej, jak również dotyczył tej samej kwestii, która stanowi jednocześnie przedmiot rozpoznawanego obecnie sporu, to jednak stan faktyczny w sprawie niniejszej przedstawia się zgoła odmiennie. Zważyć należy bowiem, że w sprawie która toczyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu (wyrok z dnia 2.08.2019 r., sygn. akt X Ga 356/19) przeprowadzony został dowód z przesłuchania świadków – K. N. i J. K., który to dowód - z braku inicjatywy strony powodowej - nie został przeprowadzony w sprawie niniejszej. W sprawie niniejszej sąd dysponował bowiem wyłącznie zeznaniami świadka zawnioskowanego przez drugą stronę (pозwaną) – M. F., którym to zeznaniom dano wiarę jako jasnym i wyczerpującym. Z kolei w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Łodzi (sygn. akt XIII Ga 1062/18) to pozwany, jak wynika z transkrypcji wygłoszonego uzasadnienia wyroku, nie podjął skutecznej inicjatywy dowodowej. Z kolei wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi wydany w dniu 14 listopada 2018 r. w sprawie XIII Ga 707/18 załączony został bez uzasadnienia. Nie wiadomo zatem jakimi motywami kierował się Sąd przy wydaniu tego rozstrzygnięcia, nie znany pozostaje również stan faktyczny tej sprawy.

Sąd Okręgowy w tutejszym składzie opowiada się za wykładnią przepisu art. 365 § 1 k.p.c., zaprezentowaną w wyroku Sądu Najwyższego z 30 maja 2017 r. (II PK 125/16), zgodnie z którą moc wiążąca prawomocnego wyroku nie obejmuje w szczególności ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego, materia obejmująca ustalenia faktyczne, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, winna dotyczyć wyłącznie sądu rozstrzygającego daną sprawę i z wyjątkiem przypadków określonych ustawowo sąd w tym zakresie nie powinien być niczym ograniczony. Sąd nie powinien być również związany oceną prawną, jeżeli odmienna ocena prawna jest związana z innymi ustaleniami faktycznymi, a z taką sytuacją mamy do czynienia

w rozpoznawanym przypadku. Trzeba bowiem podkreślić, że żaden przepis prawa nie ogranicza sądu przed uprawnieniem i obowiązkiem dokonania samodzielnej oceny okoliczności faktycznych i oceny prawnej. Wobec nieistnienia przewidzianego przepisami prawa ograniczenia kompetencji sądu do dokonania własnych ustaleń i własnej oceny, dokonanie takiego ograniczenia wyłącznie na gruncie wykładni przepisu art. 365 § 1 k.p.c. nie wydaje się, w ocenie Sądu Okręgowego, właściwe.

Skoro zatem ustawodawca przewidział w przepisach prawa jedyne ograniczenia zasady swobodnej oceny dowodów, zasady bezpośredniości poprzez związanie ustaleniami prawomocnego wyroku karnego, niedopuszczalne jest rozszerzenie tego rodzaju ograniczeń o wyroki wydane w innego rodzaju postępowaniach stosownie do reguły *exceptiones non sunt extentendae*. Nie można również zapominać, iż w kolejnych postępowaniach sąd może dysponować innym materiałem dowodowym. Żaden bowiem przepis prawa nie może ograniczać stron w prawie przedkładania nowych dowodów, jak również takie nowe dowody mogą się ujawnić po wydaniu wcześniejszego prawomocnego orzeczenia. W takiej sytuacji za nieuzasadnione należałoby uznać, iż pierwszeństwo ma związanie sądu ustaleniami wcześniejszego prawomocnego przed własną oceną sądu zebranych dowodów, których zakres może być inny, w tym szerszy i bardziej obiektywny.

Mając powyższe okoliczności na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację powoda, jako nieuzasadnioną, o czym postanowił jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 kpc w związku z art. 99 kpc i na podstawie § 2 pkt 1 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j. z dnia 2018.01.30).

Wojciech Wołoszyk Elżbieta Kala Beata Sadowska